

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschiffstrasse 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na sobotę 12-go kwietnia 1919.

Nr. 85.

Żądania i protesty naszych Braci Kaszubów.

My Kaszubi miasta kaszubskiego Kościerzyny i okolicy na zebraniu Towarzystwa ludowego wieca w liczbie około 1000 osób

GŁOSIMY UROCZYŚCIE

całemu światu cywilizowanemu, że nasi pradziadowie, dziadowie, ojcowie jak i my całem sercem jesteśmy Polakami ze krwi i kości.

Nasza ziemia kaszubska jest polską ziemią, chyba że Brandenburgja nie jest niemiecką. Nasza mowa kaszubska jest POLSKĄ MOWĄ, chyba, że Niemcy mówiący „Plattdeutsch” nie są Niemcami.

Jesteśmy i zostaniemy Polakami jak nasi bracia w Wielkopolsce, Królestwie, Galicji, Śląsku, Mazurach.

Żaden historyk,
żaden politik niemiecki,
żaden socjalista,
żaden hakatysta

nie wyrwie nam SERCA naszego KASZUBSKIEGO POLSKIEGO.

Wara Niemcom, gdyby chcieli nas, nasze matki, nasze żony, nasze dziatki liczyć do plemienia ianego, obcego.

Wara jeszcze raz!

My Kaszubi jesteśmy, zostaniemy na naszej ziemi POLAKAMI.

Nie zginiemy!

Bo nigdy do zguby
nie przyjdą Kaszuby.

Rada Ludowa powiatowa w Kościerzynie.

CHWASZCZYN, dnia 7. IV.19.

Tow. Ludowe na dzisiejszem posiedzeniu wniosło uroczysty protest, ażeby nas Prusacy nie odłączali od pnia macierzystego naszej Ojczyzny polskiej; MY KASZUBI NIE JESTEŚMY NIEMCAMI, CZUJEMY SIĘ DZIŚ TAK JAK DAWNIEJ TWARDYMI POLAKAMI. To stwierdzili wszyscy Ojcowie tutejszej parafji, która liczy około 1600 Polaków, wyłącznie kilku Niemców.

Niemcy a Sprawiedliwość.

Od dawnych czasów wypisali Niemcy na swej tarczy szczytne hasło: „Suum cuique” (Każdemu, co mu się należy). Oświadczyli wobec świata całego, iż zawsze kierować się będą tylko zasadami prawa i sprawiedliwości.

Piękne słowa; każdy, kto spojrzał na hełm żołnierza pruskiego i tam wyczytał to śliczne hasło, musiał pomyśleć: Zaiste rycerski to naród, który tak się zbroi, aby stać w obronie prawa i sprawiedliwości.

Jak atoli wygląda ta sprawiedliwość niemiecka?

Jak tylko wstecz sięga historia, wiemy, iż Niemcy napadali na sąsiednie narody i grabili co mogli. Nie dość na tem, i w własnym swym kraju ci rycerze z dewizą: „Suum cuique” napadali na kupców spokojnych i rabowali im mienie. W imię sprawiedliwości zagrabili kraje słowiańskie, jak Brandenburgję, Pomorze, Łużyce. Mordem i pożogą wyniszczyli mieszkańców tych krajów, a w ich miejsce sprowadzili kolonistów niemieckich i zakrzykli na świat cały: Oto sprawiedliwość się stała. To był naród niepotrzebny, któ-

W najbliższą niedzielę
dnia 13-go kwietnia rb.

na sali Domu Abstynentów

wiecz się nie odbędzie.

Za to

w drugie święto Wielkanocy

o godz. 3 po południu

odbędzie się

Wielki wiec polski

w Sporthalle

największej sali Gdańska.

Wszystkich Rodaków i Rodaczki prosimy o liczny udział. Niech każdy zachęca znajomych Rodaków i Rodaczki.

Niechaj jeden powiada o wiecu drugiemu. Nie powinno zabraknąć nikogo! Szczególnie licznie niechaj przybędą kobiety!

Wszak i one mają obecnie prawo głosowania.

Powiatowa

Rada Ludowa na Gdańsk,
Gdańskie Wyżyny i Niziny.

ry nie umiał się bronić, więc musiał nam silnym, kulturalnym ludzkiem miejsca ustąpić. I dalej szli Niemcy w imię sprawiedliwości, w imię hasła: „Suum cuique.” Gdzie tylko jeden Niemiec postawił swą stopę, już Niemcy krzyczeli: Patrzcie, tam kraj niemiecki, idźmy odebrać ten kraj wrogom. I tak przeszli Ren, zagarnęli kraje po lewym brzegu Renu i zamienili mieszkańców tamtejszych w Niemców, przeszli Odrę i odrywali powiat za powiatem Polsce. Przyszli kupcy niemieccy, osiedlili się w Gdańsku, a Prusacy wystąpili z uroszczeniem do tego miasta jako przestępcy z rzezią grodu niemieckiego. Tak samo było z Śląskiem, tak samo prawie by stało się nawet z Krakowem, gdyby tam swego czasu Łokietek z Niemcami nie był się policzył.

Sprawiedliwość rozumieli tylko jako służkę swoją, która im wszelkie dobro przynieść miała.

Wybuchła wojna światowa. Padły z ust mocarstw zachodnich hasła: Sprawiedliwość światowa. Poszły w bój narody, aby zerwać obłudną maskę pruską, aby nareszcie zakończyć z faryzeuszami krzyżackimi.

I zwyciężyła idea sprawiedliwości. Niemcy pobite runęły na kolana przed światem. Zdawało się już, iż naród niemiecki przejrzał i otrząsnął się z tradycji wiekowej.

Piękny był odruch pierwszych dni i na usta cisnęła się pieśń „Hosanna, sprawiedliwość zwyciężyła!”

Okropny zawód atoli spotyka wszystkich. Okazuje się, iż Niemcy nie myślą wybrnąć z

swych błędów. Z miną obłudną głoszą przed światem, iż oni są jedyni, którzy pragną sprawiedliwości, a wszyscy inni chcą ich ograbić i oszukać.

Nie mogą żądać Belgji i północnej Francji, bo są pobici, ale bronią się rękoma i nogami przed oddaniem narodom tego, co im dawniej ukradli.

Postępują tutaj jak złodziej, który lata całe rabował, zdobył sobie rabunkiem wielki majątek, a wymiaru sprawiedliwości uniknąć zdołał. Nareszcie przy nowym rabunku zostaje schwytanym. Zrzeka się teraz owoców nowego rabunku, ale gdy mu sąd dawniejsze rabunki odebrać idzie, krzyczy: „To moje!” — przecież ja się z tem już zrośłem! Więc krzywdę mi czynicie, odbierając mi to. Tak i Niemcy, na świat cały wrzask podnoszą, iż krzywda im się wielka stałaby, jeżeli by im Gdańsk i Prusy Zachodnie odebrane zostały. Bo przecież oni to przed 140 laty ukradli, a więc to tak dawno!... Oni się z tym krajem już zrośli, oni już przywykli do tego, że ten lud polski za niewolników im służył, oni mogli tutaj tak się zniecać na narodzie oni tutaj tak panami się czuli i oni by dziś to wszystko porzucić mieli?! Nie, to niepodobne! To byłaby niesprawiedliwość wielka! Oto rozumowanie niemieckie.

Żaden inny naród zrozumieć tego nie może. Wszyscy pojmują sprawiedliwość w oddaniu zagrabionego mienia.

Spodziewali się wszyscy, iż Niemcy nareszcie padną ze skruchą na kolana i rzeką: Zgrzeszyliśmy, ale naprawimy się, oddamy, cośmy komu zabrali i będziemy żyli w zgodzie z sąsiadami. Natenczas byłaby radość ogólna. I narody wspólne mi siłami w bratniej zgodzie pracowałyby nad zagojeniem ran wojny światowej.

Niestety tak daleko jeszcze nie jesteśmy. Niemcy nie chcą przyznać się do win swoich. Dlatego dziś państwa zachodnie zmusić je muszą do uznania swych błędów i do oddania ziem ukradzionych. Przedewszystkiem ziem zabranych Polsce. Zmazać tu muszą państwa zachodnie również i swą winę, iż przed 150 laty zezwolili na ową okropną zbrodnię polityczną, na rozbiór Polski.

Biada światu, jeżeli to się nie stanie.

Nemezis dziejowa pójdzie dalej i narody nie zaznają spokoju póty, póki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Założenie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Wtorek, dnia 8-go kwietnia jest datą urodzin Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W tym celu grono osób zwołało na salę Domu Abstynentów do Gdańska przedstawicieli całej prowincji.

Mimo wielkich trudności podróży zebrało się bardzo liczne jak na stosunki obecne grono, bo coś około 200 osób. Liczba zatem pokaźna, jeśli zważymy obecne ograniczenia kolejowe.

Zebranie zagałę kilka minut po godzinie 10-ej przed południem p. J. Czyżewski, proponując na marszałka posiedzenia konstytucyjnego p. Kwiatkowskiego, wydawcę „Gazety Gdańskiej.” Zastępcą marszałka obrano p. Gracza z Lęborka, sekretarzem p. Konrad Sojecki z Gdańska, a ławnikami zostali: X. Prob. Wróblewski z Jadamów, pani Masłowska z Kartuz i pp. Drożyński i Leszczyński z Gdańska.

Marszałek udzielił teraz głosu referentowi p. mecenasowi Brejskiemu. W wyczerpującym przemówieniu swem mówca wskazał przedewszystkiem na to, że obecnie właśnie czas na założenie stronnictwa ludowego i rozwinął program nadzwyczaj obszernie.

W dyskusji wywiązała się przedewszystkiem sprawa o zmianę nazwy stronnictwa założyć się mającego.

Pan Szwaba z Ilawy proponował nazwać je Tow. ludowem. X. Wróblewski radził określić na-

zwę jako „Polsko-katolickie stronnictwo ludowe.“ Wobec tego zaznaczył X. Hewelke, że nie należy zbyt katolicyzmu wysuwać w tytule, ażeby nie odstraszyć tem ewangelików Polaków zamieszkających na Mazurach. Myśl tę poparł p. Wieczorkiewicz, stawiając wniosek, ażeby nazwę zatrzymać w brzmieniu: „Polskie stronnictwo ludowe“ — gdyż w programie zaznaczono wyraźnie stanowisko wobec religii katolickiej jako religii ogromnej części narodu, a przytem innym, wyznaniom zapewniono wszelką swobodę. Poddany pod głosowanie wniosek ten przeszedł.

Z kolei poruszono zagadnienie, czy już jest czas, aby założyć to stronnictwo. X. Poseł Łosiński zapytywał, czyby nie należało odczekać późniejszej chwili?

Wobec tego radził p. Jonas, aby stronnictwo to założono jak najrychlej, by przeciwdziałać wpływowi innym, nam nieprzyjaznym, to jest socjalistów i spartakistów. Również p. Czyżewski starszy przestrzegał, żeby później nie było za późno i że dlatego należy stronnictwo założyć zaraz. Także p. Jastrzębski wzywał, aby założyć je jak najprędzej. Również p. Słomiński był za tem, wskazując, że u nas zwykle wszystko za późno się dzieje, jak przy każdej innej pracy. Dlatego p. Wieczorkiewicz stwierdza, iż przeciwko założeniu stronnictwa — jak z przemów wynika — nikt nie jest. Sporna tylko jest rzecz, czy założyć stronnictwo zaraz czy później i dla zaoszczędzenia formalności i posunięcia zarazem sprawy naprzód stawia dwa wnioski: pierwszy, czy założyć stronnictwo wogóle, — drugi, czy założyć je zaraz. Oba wnioski znaczną większością przeszły.

Z kolei zabiera głos p. Wysocki. Przedstawia, że właściwie myśl założenia stronnictwa ludowego od niego wyszła, bo zwrócili się do niego i dr. ha Jonas socjaliści już dawniej z propozycją, ażeby jako władający językiem polskim założyli polskie stronnictwo socjalistyczne. Pan Wysocki jednak jako Polak-katolik odmówił socjalistom i pobudzony dążnością socjalistów wpadł na pomysł, ażeby założyć polskie stronnictwo ludowe, które uchwałą większości dzisiaj zostało powołane do życia.

Przytem p. Wysocki porusza myśl, ażeby dzisiaj uchwalić odpowiedni protest przeciwko nasyłaniu grenszuców na wsie i miasta nasze.

Myśli tej przykłaśnięto ogólnie.

Pan Gracz naciął rzecz, jak zyskamy sobie serca szerokich mas ludu naszego polskiego. X. Hewelke radzi na to, aby wybierać wszędzie tylko tych, co już zyskali sobie zaufanie ludu tem że są odważni i ludu tego bronili dotychczas, choć sami narażali się przez to nadzwyczaj. W odpowiedzi na wątpliwości pewne p. Gracza odpowiada p. Pokorniewski, iż tylko zbliżyć się trzeba do tego ludu, a on chętnie nas przyjmie. Ludzi beznagannych jako kierowników żąda p. Prabucki, a p. Szkuclarek wymaga, żeby nie wybierano tych, którzy zgrzeszyli pod względem społecznym.

Włączyć w program stronnictwa organizacje zawodowe, szerzenie oświaty i objęcie urzędników radzi p. Kuhnert.

Kiedy przystapiono do oboru Rady głównej stronnictwa i Zarządu, zlecono sprawę osobnej komisji organizacyjnej, składającej się z 15 osób, wybranych na to, aby ona przygotowała sprawę tak, żeby przedstawiciele Rady Głównej wybrani zostali na wiecach w ośnośnych powiatach z ludzi mających zaufanie w swej okolicy. Rada ta zaś wedle przedłożonego projektu ustaw wybrać ma Zarząd stronnictwa.

Wracając do protestu, odczytano aż trzy różne teksty. Z tego powodu poruczono zredagowanie ich w jeden wybranej komisji z poleceniem ogłoszenia protestu owego w gazetach polskich.

W wolnych głosach poruszono jeszcze sprawę organu partyjnego. Żeby nie wiązać się jedną gazetą — oświadczył się p. dr. Brejski z Pelplina stanowczo przeciwko jednemu organowi stronnictwa. Mają nimi być wszystkie gazety polskie Prus Królewskich i Książęcych na razie, a później inne jeszcze polskie gazety.

Myśl tę poparł p. Wieczorkiewicz, rezygnując z uznania „Gazety Gdańskiej“ za organ stronnictwa.

Po wysłuchaniu oświadczenia p. Bony, który jako sekretarz stronnictwa polsko-chrześcijańskiego, powołanego do życia przez p. Kulerskiego, oświadczył, iż stronnictwo jego zajmować będzie jak najprzychylniejsze stanowisko wobec nowo założonego stronnictwa, zakończono zebranie po czterogodzinnych obradach.

Nowe stronnictwo przyjęto na ogół bardzo przychylnie i życzyliby należało, ażeby rozwinęło się tak, by przyniosło jak największe korzyści szerokim warstwom ludu naszego polskiego.

Baczność Rodacy!

Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Prusy Zachodnie w Toruniu i Gdańsku.

Na Konferencji Delegatów dnia 8-go kwietnia w Gdańsku powzięto następujące uchwały, na

które się wszyscy Delegaci wraz z Sekretarjatem gdańskim zgodzili:

Każda filja jest zobowiązana temu Delegatowi zapłacić za znaczki, od którego znaczki odebrała.

Nowe materiały dla robotników rolnych i leśnych otrzymuje się wprost od Sekretarjatu w Toruniu. Zamawiać u druha Grzechowiaka (Albrechtstr. No 6).

Materiały dla rzemieślników i robotników razem i znaczki zamawia się tylko w Sekretarjacie w Gdańsku, Breitgasse 71.

W sprawie zawierania kontraktów i taryf zwracać się trzeba tylko do Sekretarjatu w Gdańsku i do powiatowego Delegata.

Delegatami są następujący druhowie: na powiat pucki i wejherowski: druh Müller, Strzepecz. na pow. kartuski: druh Bella, Kaliska. Na pow. kościerski: druh Ossowski, Kościerzyna. Na pow. tczewski: druh Kamiński, Pelplin. Na powiat sztumski: druh Barra, Postolin. Na pow. kwidzyński: prawa str. Wisły: druh Jastrzębski z Kwidzyna, lewa str. Wisły: druh Kitowski z Kościelnej Jani. Na pow. świecki: druh Jankowiak, Nowe-Neutal i druh Domański Nowe, ulica Grudziądzka. Na pow. starogardzki: druh Łukowski, Starogard—Rynek i druh Nurek, Starogard—Rynek. Na pow. grudziądzki: druh Topczyński, Grudziądz, Schlachthofstr. Na pow. brodnicki i lubawski: druh Mnichowski, Radoszki, pow. brodnicki. Sekretarzami na Prusy Zachodnie są tylko: druh Grzechowiak, Toruń, Albrechtstrasse 6, i druh Dobrowolski, Gdańsk, Breitgasse 71. Zastępcą druha Dobrowolskiego jest druh Jedwabski, Gdańsk, Breitgasse 71.

Powyższe uchwały zawarto i jako prawomocne uznano, co niniejszem stwierdzamy.

Gdańsk, dnia 8-go kwietnia 1919.
J. Dobrowolski. Woj. Jedwabski. T. Jankowiak. A. Domański. Wardziński. Müller. K. Topczyński. Jabłoński. Nagórski. Jastrzębski.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, 12 kwietnia:

Juljusza Papieża.

Słońca wschód o g. 5 13, zach. o g. 6 50.

Księżyca wschód o g. 4 12, zach. o g. 3 44.

Baczność! Sekretariat Zjednoczenia Zaw. Polskiego znajduje się w Gdańsku, Breitgasse 71. Otwarcie biura od godz. 9—12 przed poł. i od 3—6 po poł.

J. Dobrowolski.

Krwawa walka na dworcu w Gdańsku. W czwartek wieczorem żołnierze strzegący dworca głównego w Gdańsku posprzeczali się z robotnikami strejkującymi. Ponieważ byli to przeważnie młodzieniaszkowie, przeto robotnicy, którzy lata całe leżeli w rowach strzeleckich, nie respektowali ich wielec i zaczęli się imać żołnierzy, aby im odebrać broń. Żołnierze temu się oparli i poczęli strzelać w tłum. Oczywiście, że krew się polała. Ile ofiar padło, na razie nie wiadomo na pewno. Ogólnie twierdzą, że czterech zabito na miejscu, a dwóch raniono ciężko. Z tych jeden umarł. Zatem wedle wieści po mieście krążących pięć ofiar padło pastwą tego pierwszego działania grenszuców tu w Gdańsku. Ze strony niemieckiej podają oczywiście tylko dwóch zabitych, a kilku ranionych. Należy odczekać, czy wiadomość ta się potwierdzi.

Chełmża. Niedawno chelpiła się gdańska hakatystka, że protesty niemieckie zapewne odniosą skutek, ponieważ każda miescina, każda wiosieczka w Prusach Zachodnich podnosi płomienny protest, przeciw oderwaniu Gdańska od faterlandu, a Polacy się skarżą, iż rzekomo nie mogą protestować — a przecież powiada: Polacy są równouprawnieni. Jak to równouprawnienie wygląda, niech kto przybędzie zobaczyć do obwodu, gdzie jest stan obłożenia, np. do Chełmży.

U nas życie publiczne zupełnie zamarło. Ani

trzech ludzi nie może się zebrać, bo to już Versammlug, a więc „Hochverrat.“

Wieczorem po godzinie 9-tej, gdy ktoś nie za dmuchnął lampy, już z ulicy żołnierze strzelają do okien, bo zdaje im się, że tam znowu jest „Versammlung“ i tłuką okna, gdy im nie zdąży się drzwi otworzyć. A rzadko którą noc śpiemy spokojnie, gdyż w tej lub owej ulicy prawie co noc odbywają rewizje, a przytem zawsze strzelają po ulicach. Np. w poniedziałek z 1-go na 2-go kwietnia, tłukli kolbami w bramę u p. Dorenburga, lecz ustąpili, gdy im nie otworzono.

Za to na drugą noc o 12-tej rozpoczęła się taka strzelanina, jakby jaka bitwa. Różną broń było słychać: granaty ręczne, kulomioty itd. Każdy się pytał, co to w nocy znowu była za strzelanina? Niemcy mówią, „der Grenzschutz war von den Polen angefallen!“ A my przecież ani wróbla nie mielibyśmy czasu ustrzelić, bo wszystką broń nam zabrano. Potem się wydało, że to landsmani od „Grenzschutzu“ okraść chcieli prowianty i przytem wywiązała się bitwa nocna. Zaaresztowano pono 11 żołnierzy. Ponieważ rabusie się rozlecieli, szukano ich po domach obywateli. Przytem u pana Góreckiego potłukli bramę wjazdową, poprzewracali meble, łóżka i sprzęty, ale nie znaleźli.

W nocy z 6-go na 7-go żołnierze zdobyli gdzieś (jak jeden żołnierz sam powiadał), 2 baryłki okowity. Upili się więc porządnie i zaczęli strzelać sobie na uciechę — i to znowu granatami ręcznymi, a ludność drży od strachu, czy nie wpadną i nie będą znowu rabować, bo trzeba wiedzieć, że urządzają często rewizje na własną rękę. Dlatego też komendant wydał rozporządzenie, że tylko z jego upoważnieniem żołnierze mogą odbyć rewizje.

Mała to pociecha dla Polaka, gdyż bardzo często rewolwer jest pozwoleniem do odbicia rewizji. Można się zażalić, ale cóż to znaczy! Kto winowajcę pozna? Dziś jest przy „Grenzschutzu“, a jutro już go nie ma. Ten cały „Grenzschutz“ to hołota, która żadnej karności nie zna. A dowódcy u niej żadnego posłuchu nie mają.

Tak oto wygląda wolność socjalistyczna w Chełmży! Niech żyją zatem hasła czerwonych: Wolność! Równość! Braterstwo! Nie istnieją one widocznie dla nas Polaków. I gdzież tu równouprawnienie głoszone przez gdańską hakatystkę?

Wiece ludu polskiego.

Milobadz. Wielki wiec odbędzie się u nas w niedzielę, 13 bm. po niesporach na sali p. Dukskiego. Liczni zamiejscowi mówcy przybędą. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu „Św. Cecylii“ odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 6-ej wieczorem na sali Domu Abstynentów, ul. Szeroka 88.
Sopot. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 3 i pół po południu w hotelu „Wiktorja“
Chwaszczyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. po niesporach na sali p. Antoniego Littwina. Przybędzie mówca zamiejscowy. O liczny udział członków u prasza Zarząd.

Wejherowo. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 kwietnia o godz. 4-ej po poł. na sali p. Goebigka, ul. Nanicka. Zarząd.

Tczew. Zebranie Tow. Ludowego dla Tczewa i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 5-ej po poł. w Domu św. Józefa. Posiedzenie Zarządu pół godziny przed.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“
Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.



W wtorek rano zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa matka, babka prababka

ś. p.

Leontyna z Laszewskich Żelowska

przeżywszy lat 85.

W imieniu pozostałych w ciężkim smutku pogrążona

córka z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 10 z domu żałoby, w Oliwie, przy ulicy Jemzego nr. 21.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Lubin

niebieski

do siewu, 50 cent. a cent. 30 M

J. Piotrowski,

PINSCHIN

Kr. Pr. Stargard.

Prawie nowa

centryfuga

(Titania)

do sprzedania

Czesko,

Grasdorf bei Köln Wstpr.

Kasjerka

z ładnym charakterem, pismem i pioską pisanie na maszynie potrafię narysować. — Również polecam te pety i farby.

Majętność Franciszkowa

p. Złotów (Fiatów Wstpr.).

potrzebny od zaraz, Egipskie piśmiennosce z odpisami świadectw i podaniem warunków do

Majętność Franciszkowa

p. Złotów (Fiatów Wstpr.).

Objąłem od 1 kwietnia zastęstwo następujących artykułów i sprzedaję: Carmol po 3 i 5,50 mk., Carmelitergeist po 2 mk., krople żołądkowe (Magentropfen) po 2,80 mk., miód na kaszel (Fenchelhonig) po 2,50 i 3 mk., krople Hoffmanna (Hoffmannstropfen) po 1,20 mk., Hienfongessen po 1,50 i 2 mk., karmelki orzechowe po 1 mk., Magenbitter po 16 mk., krople feierminowe po 1,25 mk., olej maszynowy po 90 fen. Również poszukuję do sprzedaży innych artykułów wymowne osoby (mężczyzn lub kobiety), która ma ogólnie 20—40 mk. zarabiać. — Również polecam te pety i farby.

JAN FULARCYK

Dobrzewin — Wertheim

p. Quaschia.